

**(Corriere dello Sport - R.Maida) Wściekłość w zimnie: "Widzieliście, że problemem nie jest ustawienie?". Eusebio Di Francesco wszedł na salę konferencyjną z opuszczoną głową, w ponurym nastroju. Nie trzeba było nawet zadawać mu pytań, miał już w głowie to, co chciał powiedzieć po porażce, która wywołała u niego ogromną złość.**

*"Mówiliście mi, że ten zespół nie mógł grać w 4-3-3. Jednak również w 4-2-3-1 cierpieliśmy z powodu problemu nastawienia. Nie rozumiem tego, nie potrafię wyjaśnić dlaczego widzieliśmy dwa różne zespoły: jeden odważny, skoncentrowany w pierwszej połowie, drugi po przerwie, gdzie prawie nic nie funkcjonowało. To nie pierwszy raz, gdy gramy mecz na wysokim poziomie bez ciągłości gry w tym samym spotkaniu".*

W meczu doszło do zwrotu po "dziurze" Florenziego, który pozostawił wolne pole Facundo Ferreyrze i sprokurował remis Szachtara: *"Ta, to prawda, w tym momencie wszystko się zmieniło. Jednak nie da się uzasadnić tego co wydarzyło się potem, niezależnie od złego przeczytania gry, co było przykre, gdyż dało okazję na zdobycie gola nieszybkemu środkowemu napastnikowi. Z pewnością niesprawiedliwym jest winić tylko Alessandro. Dokonałem dwóch zmian, jednak wielu zasłużyło na opuszczenie boiska. Było wiele absurdalnych błędów, również ze strony piłkarzy, którzy posiadają ogromne międzynarodowe doświadczenie".*

Sprawa awansu pozostaje jednak otwarta: *"Szkoda, że straciliśmy kontrolę nad boiskiem po przerwie. Muszę zobaczyć czy był to problem fizyczny czy interpretacji meczu. Można cierpieć na tym boisku z Szachtarem, gdzie przegrały też City i Napoli. Jednak nie może być takiej postawy, ta rzecz mnie denerwuje. Na szczęście porażka jest do odrobienia, możemy zagrać o swoje u siebie. Jednak w Lidze Mistrzów nie można podarować jednej połowy, pokazaliśmy, że jesteśmy zbyt delikatni. Nie można czegoś takiego zaakceptować".*

Jeden z ukraińskich dziennikarzy zapytał go o defensywne amnezje Undera, którego Di Francesco napominał często w trakcie meczu: *"Cierpieliśmy za bardzo na tej stronie, gdyż Ismaily sprawiał nam kłopoty. Jednakże to zawsze sprawa zespołowa, nie tylko jednego gracza. Jestem bardzo zadowolony z Undera, jest rozsądnym chłopakiem, tym golem trzyma przy życiu naszą europejską przyszłość". Under strzelił po podaniu Dzeko, który jest bardziej pożyteczny dla drużyny niż w roli snajpera: "Miał dwie lub trzy ważne piłki i niestety ich nie wykończył. Jednak bardziej martwi mnie ilość straconych przez nas piłek. To nie jest futbol, jakiego chcę".*

Decydujący był Alisson. Po raz kolejny: *"Dziękuję mu. Jest bramkarzem, który trudne interwencje zamienia w łatwe: nigdy nie rzuca się dla poklasku, gra na tej pozycji tak jak lubię. Jest wielki". Kończy na El Shaarawym, którego odesłał niespodziewanie na trybuny: "Wybór techniczny. Potrzebni mi byli dwaj pomocnicy i wolałem umieścić na ławce Gersona, który może też zagrać na boku ataku".*

Autor: abruzzi